Cena numeru pojedynczego 15 groszy.

Nr. 28. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Sroda, 24 marca 1926 r. Rok I.

GONIEC WIECZORNY ILUSTROWANY

Wielkie premja „Gońca Wieczornego"

Trzecia lista zdobywców, obejmująca 120 osób

Dzień trzeci prezentuje się następującemi premjami:

5 dolarówek, materjał męski, 68 korcy węgla, 79 kilogr. cukru, 224 kilog. mąki

(Patrz stronica 3)

Lekarz uwięziony w mieszkaniu położnicy,

którą uratował od niechybnej śmierci

Krewni chorej grozili mu samosądem, jeśli chora umrze

— Poproszę o przysłanie lekarza ginekologa do członkini kasy, Stanisławy Salamon.

— Adres?

— Napiórkowskiego 47

— Poproszę o legitymację.

— Proszę pana...

W kilka minut po tej rozmowie, która miała miejsce w jednej z lecznic kasy chorych o godz. dziesiątej w południe, p. dr. E. znalazł się na czwartem piętrze w mieszkaniu chorej, przy której krzątała się jej akuszerka.

Poród był b. ciężki i by uratować chorą doktór zmuszony był dokonać trudnego zabiegu chirurgicznego.

Ponieważ po zabiegu tym potrzebne były pewne leki, których doktór nie miał ze sobą, postanowił on zatelefonować do lecznicy i zażądać przesłania mu tych leków przez „sanitarkę" kasy.

Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy brat chorej oświadczył mu, że nie wypuści go z mieszkania.

— Zostanie pan tu aż do skutku — nie wypuścimy pana, dopóki chora albo nie wyzdrowieje, albo nie umrze — oświadczył ów osobnik, zagradzając doktorowi drogę.

Nie pomogły perswazje lekarza: wywołały one nawet wprost przeciwny skutek, gdyż otoczenie chorej poczęło mu grozić samosądem, jeśli chora umrze.

Na energiczne żądanie lekarza, jeden z krewnych chorej udał się do telefonu i zażądał przysłania potrzebnego lekarzowi leku.

W międzyczasie stan chorej pogarszał się i zbierający się w mieszkaniu chorej sąsiedzi poczęli udzielać rodzinie następujących rad:

— Wypuśćcie mu wnętrzności, tak jak on to zrobił chorej..

— Macie tam siekierę, możecie się załatwić z obydwojgiem — mówiono, wskazując na doktora i akuszerkę.

Po upływie godziny przyjechał sanitarjusz kasy, przywożąc żądany środek.

I jego uwięziono w mieszkaniu chorej, a gdy usiłował siłą przełamać upór, zagrożono mu siekierą.

W międzyczasie akuszerka, którą przeraziły groźby i przekleństwa miotane przez krewnych i sąsiadów chorej zemdlała i lekarz musiał bez pomocy czynić energiczne zabiegi.

Około godziny drugiej po południu chora była uratowana, o czem lekarz zawiadomił otoczenie i począł zabierać się do wyjścia. Lecz i wówczas nie wypuszczono go z mieszkania.

Zrezygnowany usiadł w kącie...

Mijała godzina za godziną...

Nagle około godziny 5-ej w drzwiach ukazały się granatowe mundury funkcjonarjuszy P. P., którzy zostali o gwałcie zawiadomieni przez felczera, zamieszkałego w tymże domu.

Jednakże interwencja dwuch policjantów nie dała pozytywnego wyniku i dopiero **po przybyciu silnego patrolu policyjnego zdołano uwolnić trzech więźniów...**

Charakterystyczne jest, że funkcjonarjusze policji oświadczyli p. drowi E., że **uważają zajście za zlikwidowane i nie spiszą o niem protokułu.**

Doktór E. przedstawił raport o zajściu zarządowi kasy, który wezwał go do oddania sprawy prokuratorowi przy S. O. w Łodzi.

Dolar w Łodzi

Haussa na rynku

815 w żądaniu—818 w płaceniu

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi, uwidacznia się w dniu dzisiejszym cokolwiek mocniejsza tendencja dla dolara, kurs bowiem, który wczoraj w godzinach wieczornych doszedł do 8.08, dziś kształtował się w godzinach przedpołudniowych na poziomie 8.15 w płaceniu, 8.18 w oddawaniu, przyczem daje się zauważyć brak materjału dolarowego w podaży.

Bank Polski płacił w godzinach porannych za dolary 7.90.

Wielki Konkurs Świąteczny

„Gońca Wieczornego Ilustrowanego"

Kupon № 6 **z dnia 24 marca 1926 r.**

Imię, nazwisko i adres: ______________________

Niniejszy kupon należy wyciąć i schować. Dziesięć odpowiednich kuponów włożyć do koperty i oddać w redakcji „Gońca" w dniach 28, 29 i 30 marca 1926 r.

Bez shimmy, charlestonu i jazz-bandu

żyją kobiety Krainy Wschodzącego Słońca

Mimo europeizacji Japonji, panują tam nadal surowe obyczaje

Kobieta żyje tylko dla męża i dzieci

ŻYCIA TOWARZYSKIEGO NIEMA.

Mimo europeizacji Japonji, obyczaje i zwyczaje tamtejszych kobiet bardzo różnią się od naszych. Towarzyskie życie między niemi mało jest rozwinięte, a „jour-fy" są zupełnie nie znane. Jedynie krewne odwiedzają się między sobą, natomiast obce sobie panie składają wizyty jedynie w dzień nowego roku. Odwiedziny noworoczne są koniecznym obowiązkiem wzajemnej uprzejmości. Również poza hotelami dla cudzoziemców, nieznane tam są dancingi. Taniec nie jest uważany za rozrywkę, lecz jako sztuka uprawiana jedynie w teatrach. Zamężna kobieta prowadzi życie odosobnione, poświęcone jedynie rodzinie, będącej ostoją i potęgą narodu.

WYCHOWANIE MŁODYCH DZIEWCZĄT.

Japonka lubi naukę, i wiele z nich studjuje na uniwersytetach, szczególnie w dziale chemji. Wprowadzono szkoły koedukacyjne, które dały dobre wyniki. Młode dziewczęta uprawiają też chętnie sporty, w pierwszym rzędzie tennis, hockey i fechtunek. Mężatki nie biorą udziału w żadnych sportach.

KWIATY I HERBATA.

Podstawą ich wego wychowania młodzieży japonki są: umiejętność panowania nad sobą, poczucie estetyczne i zgrabność ruchów. Celom tym służą muzyka, kwiaty i ceremonja przyrządzania herbaty. Piękne ułożenie bukietu wymaga wiele cierpliwości, gustu. W wazie bambusowej ułożone są horyzontalne patyczki, między które z trudem wtyka się kwiaty, lub tylko gałęzie z liśćmi. Najpiękniejsze są bukiety z narcyzów, lub chryzantem owiniętych liśćmi. Długość liści kwiatowych musi być według upodobań japońskich starannie dobierana, od tego bowiem zależy cała piękność bukietu.

NA TRZYNASTU STRUNACH.

Instrumentem muzycznym japonek jest „koto" długie na półtora metra, o trzynastu strunach. Nuty były do niedawna nieznane. Dopiero teraz uwieczniają pismem różne dawne sentymentalne melodje, których tekst przechodził z pokolenia w pokolenie. Młodzi chłopcy grają na mandolinie zwanej „szamizem", lub na flecie bambusowym „sziakuchi".

ETYKIETALNE OBYCZAJE.

Ceremonja przyjmowania herbatą daje japonkom sposobność wykazania całej gracji i zdolności towarzyskich. Zaproszone przyjaciółki zasiadają na matach i krytycznem okiem badają, jak pani domu wywiąże się z zadania. Gatunek herbaty jasno-zielonej i dość cierpkiej wrzuca się do kipiącej wody i miesza się tak długo drewnianą łyżeczką, aż powstanie z tego płyn gęsty, który bez cukru i bez żadnych dodatków podaje się gościom w pięknych porcelanowych filiżankach.

Specjalne przepisy obowiązują zarówno gospodynie, jak gości, przy przyrządzaniu, podawaniu i piciu herbaty. Chodząc nie wolno nóg podnosić, lecz muszą one sunąć po podłodze. Po sposobie przegięcia głowy czy trzymania ręki podczas podawania napoju goście odrazu poznają u kogo uczyła się pięknych ruchów pani domu.

MAŁŻEŃSTWO LUB ŚMIERĆ.

Doszedłszy do dwudziestego roku życia japonka uważana jest za dorosłą i dojrzałą do małżeństwa. Małżeństwa z miłości są w Japonji rzadkością. Przeważnie rodzice wybierają odpowiadającego im kandydata i kiedy między obiema rodzinami dojdzie do porozumienia, młodzi zapoznają się ze sobą.

Bywają jednak wypadki, że młodzi wolą raczej śmierć, niż nieodpowiadający im związek. Inna forma oporu jest nie do pomyślenia. Suknia ślubna panny młodej jest czarna. Ma ona symbolizować rezygnację.

MĘŻOWIE NIE MAJĄ KŁOPOTU, BO MODA SIĘ NIE ZMIENIA.

Mody w europejskiem znaczeniu tego słowa japonki nie znają, albowiem od wieków noszą jedynie kimona. Wszystkie suknie są jedwabne, podszewka zawsze czerwona. Kimona zimowe są podszyte jedwabną watą. Materjały, z których robi się kimona, są bardzo piękne i barwne, przeważnie złotem haftowane w motywy kwiatów. lub zwierząt. Nigdy jedno do drugiego nie jest podobnem. Zmiana mody polega jedynie na różnorodności wzorów. Starsze panie nie noszą wzorów kwiecistych, także materje wybierają z wiekiem coraz ciemniejsze.

„A LA GARÇONNE!"

Japonka dba bardzo o swoją urodę. Używa dużo pudru. albowiem piękna kobieta musi być bardzo biała. W ostatnich czasach przyjęła się bardzo europejska moda krótkich włosów. Nie pozbawione też są kokieterji, umieją bardzo wdzięcznie uśmiechać się i strzelać oczkami.

Wesoła historja plagjatu

Przygoda Mascagni'ego w Anglji

Pietro Mascagni, słynny włoski kompozytor, jest namiętnym miłośnikiem przedstawień operowych. Uważa on za największą przyjemność, jeżeli może incognito, jako zwykły widz, znajdować się w teatrze na przedstawieniu jednego ze swych dzieł.

Przed niedawnym czasem muzyk ten udał się w podróż do Anglji. Między innemi miastami, zwiedził również Manchester. Błądząc po ulicach miasta, zauważył afisz, zapowiadający na ten wieczór operę „Cavaleria rusticana". Mascagni pojechał tedy do opery i wkrótce potem siedział już w fotelu, słuchając melodji własnego utworu. W antrakcie kompozytor nawiązał rozmowę ze swoim sąsiadem.

— Ta muzyka — rzekł Mascagni — nic nie jest warta. Nie rozumiem wogóle, że się oże komu podobać taki chaos tonów.

Młody sąsiad zaprotestował energicznie.

— Jakże pan może zapoznawać piękności tego arcydzieła. Mojem zdaniem „Cavaleria rusticana" jest najwspanialszem dziełem włoskiej muzyki. Jabym Mascagniemu bez wahania przyznał palmę pierwszeństwa z pośród najwybitniejszych włoskich kompozytorów.

Pochwały te pogłaskały Mascagniego po sercu. Nie dawał jeszcze za wygraną i mówił:

— Niech pan tylko uważnie posłucha. Ja także znam się trochę na muzyce. — Uwertura tej opery przypomina silnie jedno z dzieł Berlioza. Niektóre arje zdradzają wyraźnie zapożyczenie się z oper Gounoda. Co zaś się tyczy finału, to mimowoli nasuwa on wspomnienie muzyki Verdiego. Jednem słowem, to, co jest pięknego i godnego uwagi w tej operze, to zapożyczone jest od Gounoda, Verdiego i Berlioza. Natomiast cała chaotyczność jest niezaprzeczenie dziełem samego Mascagniego.

Sąsiad z zapałem zbijał dowodzenie Mascagniego, biorąc gorąco w obronę twórcę opery. Mascagni bawił się doskonale i nie zdradził oczywiście swego nazwiska.

Jakież było zdziwienie mistrza, kiedy następnego dnia w największym z dzienników w Manchestrze wyczytał następujący tytuł, wydrukowany olbrzymiemi zgłoskami: „Mascagni o swojej operze „Cavalleria rusticana". Kompozytor przyznaje się, że ukradł muzykę".

Autorem tego artykułu był właśnie ów młody człowiek dziennikarz, który poprzedniego dnia, prowadząc dyskusję z Mascagnim, tak go gorąco bronił przed własnymi zarzutami.

Mascagni przez chwilę namyślał się co począć, wreszcie siadł do biurka i wystosował do autora artykułu grzeczny list:

„Pan miał zupełną rację wczoraj, mój panie. Pomyliłem się. Mascagni jest naprawdę wielkim kompozytorem i świadczy to korzystnie o pańskim dobrym smaku, że chcesz mu bez wahania oddać palmę pierwszeństwa".

Pogłoski o dymisji ministra wojny

Dowiadujemy się, iż krążące od kilku dni pogłoski o rzekomym zamiarze podania się do dymisji gen. Żeligowskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych, są pozbawione wszelkich podstaw.

Rozprawa przeciw adw. dr. Ostrowskiemu o oszczerstwo

WARSZAWA, 23 marca. — Dziś w sądzie pokoju, przy ul. Trębackiej, odbędzie się sprawa por. Jędruszczaka, przeciwko adw. dr. Hofmokl - Ostrowskiemu, który nazwał por. Jędruszczaka „prowokatorem". Jak wiadomo, wynikiem starcia między powaśnionemi stronami były strzały w sądzie, za co adw. Ostrowski został skazany na rok twierdzy. W liczbę świadków ma wchodzić referent sądu honorowego dla oficerów sztabu, który rozpatrywał sprawę pomiędzy adw. Hofmokl - Ostrowskim a por. Jędruszczakiem.

—o—

Znowu polak rozstrzelany w S. S. S. R.

WILNO, 23 marca. — Z Charkowa donoszą, że rozstrzelano tam polaka Makarżyńskiego, oskarżonego przez GPU. o szpiegostwo na rzecz Polski.

Okropna śmierć 17-tu robotników w roztopionym metalu

Straszna katastrofa w odlewni

LONDYN, 23 marca.— W Birmingham pękł w fabryce metalurgicznej olbrzymi kocioł.

Fal roztopionego metalu zalały halę fabryczną, w której pracowało kilkudziesięciu robotników.

Siedemnastu ludzi znalazło okropną śmierć w roztopionym metalu, 15-tu uległo śmiertelnym poparzeniom.

Koń w poczekalni kolejowej

Wczoraj publiczność na głównym wiedeńskim dworcu kolejowym w Warszawie przeraziła się, gdy do poczekalni kolejowej na salę dworca wpadł nagle spłoszony koń, unoszący na grzbiecie szwoleżera ze szwadronu przybocznego prezydenta Rzeczypospolitej. Na szczęście szwoleżer nie stracił przytomności umysłu, zsiadł z konia i ująwszy krótko za wodze przy pysku rozjuszone zwierzę wyprowadził je z poczekalni.

Okazało się, że koń przed dworcem przeraził się przeraźliwego ryku trąbki przejeżdżającego samochodu, stanął dęba, a potem rzucił się po schodach.

Wielkie premja „Gońca Wieczornego"

Trzecia lista zdobywców, obejmująca 120 osób

Dzień trzeci prezentuje się następującemi premjami:

5 dolarówek, materjał męski, 68 korcy węgla, 79 kilogr. cukru, 224 kilog. mąki

5 dolarówek

1) Gorzkiewicz Piotr, Ogrodowa 26.

Materjal na ubranie

2) Wacława Szydłowska, Rokicińska nr. 106 m. 4.

10 korcy węgla

3) Jan Przybylak, Bałuty, Wawelska nr. 5.

5 korcy węg'a

4) Wacław Guziński, Gdańska 44, urząd skarbowy.
5) Janina Paprocka, Rokicińska 11, III wejście.

40 kilogramów mąki

6) Władysław Ciechorski, Przędzalniana 12.

10 kilogramów cukru

7) Jan Rucz, Szosa-Pabjanicka 28.
8) Kazimierz Chmielewski, Ozorkowska nr. 22, m. 6.

2 korce węgla

9) Stanisława Szymańska, Bałuty, Zawiszy nr. 14, m. 12.
10) Franciszka Durwalska, Szosa Pabjanicka nr. 35.
11) Antoni Bienias, sąd okręgowy w Łodzi.

10 kilogramów mąki

12) Alicja Kasprzak, Bałuty, Wawelska nr. 5.
13) Urszula Wirowska, Przejazd 25.
14) Helena Szewc, Niska 3.

3 kilogramy cukru

15) Józefa Grudzińska, Skwerowa 13.
16) Jakób Kociołkowski, Aleje Kościuszki 37.
17) Stefan Alinka, Zagajnikowa 89-91.
18) Helena Wróbel, Piotrkowska 255.
19) Mieczysław Naftali, Piramowicza 2.
20) Czesława Otocka, Miedziana 12.
21) Antonina Janowska, Dolna 22.
22) Mieczysław Wielde, Tuszyńska 3.
23) Halina Serejska, Gdańska 77-a.
24) Celina Libermanowa, Lipowa 20.
25) Aron Pik, Zielona 61.
26) Franciszek Jaracz, Główna 28.
27) Jakób Szulc, Napiórkowskiego 17.

2 kilogramy cukru

28) Halinka Affeltówna, Przejazd 39.
29) Stanisław Finkielkraut, Piotrkowska nr. 192.
30) Stanisław Wieczorek, Spacerowa 9.
31) Józef Kaczmarski, Cymera 6.
32) Ewa Sikorska, Łęczycka 26.
33) Stanisław Murawski, Nawrot 104.
34) Regina Kon, Gdańska 31-a.
35) Wiktorja Dębska, Abramowskiego nr. 42.
36) Kazimierz Hermelin, Ks. Skorupki nr. 13.
37) Eleonora Olszewska, Pabjanice, Kościuszki 80.

1 korzec węgla

38) Józef Bacias, Św. Emilji 29.
39) Fr. Polka Wiznera 14.
40) Stanisław Doliński, Przejazd 84.
41) Jan Kolasa Zamenhofa 28, m. 6.
42) Feliks Friede, Piotrkowska 16.
43) Antoni Ciechanowicz Łomżyńska 6.
44) B. Klingbajlowa, Kamienna 22, m. 8.
45) Katarzyna Wawrzyńczak, Główna nr. 28, m. 24.
46) Krystyna Pydówna Juliusza 28.
47) Tadeusz Gzowski, Szkolna 24.
48) Genowefa Krupińska, Aleksandrowska 25.
49) Jurek Anczewski, Leszno 42.
50) Teofila Gawryszczak, Wodna 15.
51) Natalja Pogodzińska, Suwalska 7.
52) Genowefa Owczarek, Przybytów 21.
53) Marja Konińska, Radwańska 44.
54) Jan Józefowicz, Andrzeja 13.
55) Helena Wystep, Wodna 15.
56) Tadzio Golc, Gdańska 107.
57) Adam Dybilas, Kilińskiego 194.
58) Katarzyna Oraczewska, Piotrkowska 225.
59) Bronisława Cieplucha, Kilińskiego 2.
60) Stanisława Sobczyńska, Rokicińska nr. 10.
61) Stanisława Łukasik, Lipowa 20.
62) Bronisława Stępińska, Karpia 3.
63) Lucjan Murawski, Fiałkowska 15.
64) Wiktorja Rasztarf, Wileńska 9.
65) Bronisław Nalepa, Targowa 33.
66) Mojżesz Farber, Wierzbowa 16.
67) Wanda Tasińska, Napiórkowskiego nr. 69, m. 17.
68) Stanisław Garwicki, Ruda-Pabjanicka, Górna 4.
69) Harald Metze, Petersburska 19.
70) Jadwiga Kopcińska, Moniuszki 11.
71) Sabina Danielewiczówna, Złota 6.
72) Roman Siebelski, Kopernika 61.
73) Antoni Gąbiński, Okrzei 30.
74) Marjan Gajdzicki, Krucza 7.
75) Antoni Stawicki, Ruska 1.
76) Wincenty Kowalczyk, Żabieniec 6.
77) R. Szmechel, Stef. Żeromskiego 67.
78) Józef Pawłowski, Częstochowska 4.
79) Franciszek Lipiński, Pabjanice, Narutowicza 14.

5 kilogramów mąki

80) Henryk Singer, Narutowicza 9.
81) Marjan Laskowski, Nowa 8, m. 15.
82) Henryk Hudzik, Srebrzyńska 7.
83) Sabina Wilanowska, Suwalska 1.
84) Jadwiga Ostrowska, Piotrkowska 51.
85) Michał Wojcieszak, Główna 21.
86) Alfreda Dziedzic, Św. Anny 31.
87) Irena Grzelak, Wawelska 14.
88) Leonard Wróblewski, Zamenhofa nr. 17, m. 33.
89) Andrzej Konat, Krucza 29.
90) Jan Przybylak, Bałuty, Wawelska 5.
91) Walentyna Wojdak, Kilińskiego 79.
92) Magdalena Gajewska, Piotrkowska nr. 103.
93) Cezary Auerbach, Pabjanice, Gdańska 6.
94) Jan Kaczmarek, Andrzeja 49.
98) Duśka Markowska, Wólczańska 69.
96) Marja Wacha, Granitowa 12.
97) Józef Majeran, 6-go Sierpnia 32.
98) Ignacy Kopczyński, Plac Kościelny nr. 8.
99) Zofja Cukier, Żytnia 20.
100) Józef Trzciński, Piotrkowska 132, m. 32.
101) Tadeusz Kukulski, Piotrkowska 290.
102) M. Trombkowski, Składowa 23.
103) Stanisław Chabowski, Kilińskiego nr. 132.

2 kilogramy mąki

104) Stefanja Florczakówna, Sienkiewicza 20.
105) Józef Pekliński, Łagiewnicka 20.
106) Kazimierz Pietrykowski, Suwalska 7.
107) Henryk Miller, Rzgowska 37.
108) Stanisława Górecka, Wschodnia 57.
109) Alma Kleinwechter, ul. Piotrkowska nr. 177.
110) Barbara Brzezińska, Kilińskiego 223.
111) Jan Pietruszka, Emilji 48.
112) Konstancja Gębarowska, Rzgowska nr. 33.
113) Antonina Noczkowska, Nowe-Chojny, Tuszyńska 93.
114) Marja Kulak, Kniaziewicza 26.
115) Aleksander Ratajski, Szosa Pabjanicka 32.
116) Wiktorja Szczepaniak, Przejazd 59.
117) Wiktorja Wilczyńska, Gdańska 21.
118) Henia Kaszubska, Gubernatorska 5.
119) Kazimierz Aronowicz, Pańska 13.
120) Franciszka Tasińska, ul. Napiórkowskiego 69.

* * *

Nastepna lista zdobywców wielkich premji „Gońca Wieczornego" ogłoszona będzie jutro. Osoby, których nazwiska ogłoszone były w liście drugiej (23 marca) mogą zgłaszać się do administracji po odbiór premji 26-go marca, to jest w piątek, od godziny 5 i pół po południu.



Akademja strzelecka. Siedzą pp. Wassowski, Hryniewski, pułk. Wieniawa-Długoszowski, Ferencowicz, Niedziałkowski Wojnicz



Lotnik Allam Cobham, po odbyciu swego słynnego lotu, długo przebywał na rękach entuzjastów, zanim stanął na ziemi.

Palacze tytoniu starzeją się przedwcześnie

Niszcząca działalność nikotyny u kobiet

Ludzkość przy pomocy różnych środków dąży do tego, by jaknajdłużej zachować młodość. Chcąc osiągnąć ten cel, wiele osób ucieka się do różnych eliksirów, tajemniczych mikstur, mających przywracać siły i barwy młodości. A tymczasem przynajmniej połowa ludzkości własnowolnie przyśpiesza proces starzenia się i niszczenia swych sił żywotnych.

Nauka wykazała bowiem, że nikotyna wywiera niszczący wpływ na organizm ludzki. Jest ona szkodliwszą od alkoholu. Szczególnie silnie jad tytoniu oddziaływa na gruczoły płciowe, zarówno u kobiety, jak u mężczyzny.

Nikotyna jest i z tego powodu bardziej szkodliwą od alkoholu, że zagraża nietylko zdrowiu palacza, ale także i jego otoczenia. Samo wdychanie dymu tytoniowego może spowodować zatrucie, i dlatego też objawy zatrucia występują u ludzi niepalących, o ile przebywają stale w zadymionych lokalach. Wystarczy przyjrzeć się twarzom kelnerów w kawiarniach, wszyscy oni mają blade twarze, o szarym odcieniu. Tak samo również silny odsetek chorych na gruźlicę, tłomaczy się zgubnymi skutkami nikotyny.

Wpływ nikotyny u kobiety daje się jeszcze silniej odczuć aniżeli u mężczyzny. Nikotyna powoduje przedewszystkiem uwiad cery a następnie ogólne postarzenie się organizmu.

Przed sądem

Nadgryziona niewiasta

Niewiasta jest tworem nadzwyczaj delikatnem i wymagającem stałej, a czułej opieki, pozbawiona jej ulega różnym przykrym wypadkom, które najczęściej należą do tak zwanych „nadgryzień".

Nasi praojcowie wiedząc o tem, nie pozwalali się kobiecie nigdzie ruszyć samej.

A dzisiaj?

Kobieta współczesna wyzwala się z pęt męskiej „tyranji" i usamodzielnia się przez „fryzurę „a la garconne", buty z cholewami i gardzi opieką mężczyzny.

To też liczba kobiet „nadgryzionych" zwiększa się z zastraszającą szybkością.

Jednym z najgorszych wrogów kobiety, których tak wiele czyha na samotną niewiastę, jest czas.

Ha! Czyż może być coś smutniejszego, jak widok starej panny nadgryzionej... zębem czasu?

Do równie bolesnych należy ukąszenie zębem... miłości.

Tutaj przyznać należy, że winną jest temu zbyt czuła „opieka" męska.

Jest to wyjątek, a wyjątki potwierdzają regułę.

Najlepszym zresztą dowodem, że pogwałcenie prawa opieki męskiej mści się na kobiecie w sposób nad wyraz bolesny, jest przewód sądowy sprawy, którą nie dalej, jak onegdaj rozpatrywał sąd pokoju pierwszego okręgu.

Panna Helena zrobiła coprawda małe ustępstwo ze swej samodzielności i... zaręczyła się. Nie zatraciła jednak przez to swej „woli" i domagała się od narzeczonego, by nie krępował jej woli włóczył się ciągle za nią jak cień.

Biedny pan Stasio (niestety znam go tylko z imienia) protestował w sposób jaknajczulszy, a mianowicie pocałunkami, przeciwko zbytniej samodzielności swej narzeczonej.

W trakcie jednego z takich „protestów", który musiał być bardzo gorący, gdyż panna Helenka koniecznie chciała wracać sama do domu, nadepnęła na nogę z powagą przechodzącemu przedstawicielowi psiego rodu w „osobie" Rexa", wilka, należącego do pana Izraela Szlamowicza.

Słusznie „oburzony' Rex ugryzł w łydkę pannę Helenkę, która zaskarżyła oto do sądu Szlamowicza.

Przewód sądowy obfitował w wesołe momenty:

— Dlaczego pani podrażniła psa? — pyta sędzia.

— Ja go wcale nie podrażniłam tylko. .

— Panie wysoki sądu — wtrąca się Szlamowicz, ona go nie podrażniła, ona się wtedy całowała i...

— Z kim? — pyta zdumiony sędzia — z psem?

— Nie, panie sędzio — oponuje panna Helenka — z narzeczonym.

Po naradzie sąd skazał Szlamowicza na 30 złotych grzywny za wypuszczenie psa na ulicę bez kagańca. Mat.

Przyjechała z Niemiec i dostała... dziecko

Krzyczący prezent od wyrodnej matki

Zofja Szymrajska, stała mieszkanka wsi Zeniew powiatu sandomierskiego, jadąc z Niemiec do domu zatrzymała się w Łodzi na stacji Łódź-Fabryczna.

Nudziło się kobiecie, to też chętnie wdała się w przyjacielską pogawędkę z jakąś nieznaną kobietą z maleńkiem dzieckiem na ręku.

W trakcie rozmowy nieznajoma poprosiła Szymrajską, by ta zaopiekowała się najwyżej na godzinę dzieckiem, bo przypomniało się jej, że ma pilny interes na mieście. Chcę go koniecznie załatwić, a z dzieckiem trudno i ciężko chodzić po ulicy.

Szymrajska bardzo chętnie zgodziła się dopomóc nieznajomej i dzieckiem się zaopiekowała.

Mijały jedna godzina po drugiej, a matka nie wracała z miasta, gdy minęło dziesięć godzin i zaczęła się zbliżać pora odjazdu pociągu którym miała Szymrajska jechać do domu, zwróciła się do policji z prośbą o zaopiekowanie się dzieckiem.

Nieznajoma dotychczas po dziecko się nie zgłosiła.

Dziecko odesłano do I miejskiego domu wychowawczego przy ulicy tramwajowej, a za wyrodną matką wszczęto poszukiwania. —m—

Małoletnia złodziejka łódzka

na gościnnych występach w Warszawie

Uczono ją kraść i wożono po całym kraju

Onegdaj do urzędu śledczego przyprowadzono młodziutką, bo zaledwie 15-letnią, dość inteligentną i ładną dziewczynkę. Wywiadowca, który ją aresztował zameldował, iż zatrzymał ją w gmachu Banku Polskiego w chwili, gdy wkładała rękę do kieszeni jednego

z klijentów bankowych.

Przy dziewczynie żadnych dowodów ani

pieniędzy nie znaleziono.

Na pytanie wyjaśniła, że nazywa się Zofja Bednarczyk, mieszka przy ul. Śniadeckich 5 u rodziców, a do banku przyszła, myśląc, że znajdzie tu może jakieś zajęcie, jest bowiem

w nędzy.

Przy ostatnich słowach

rozpłakała się.

Po sprawdzeniu okazało się, że Bednarczykówna kłamała. W rzeczywistości przywiozła ją z Łodzi pewna znana złodziejka i poleciła okradać ludzi w bankach. Stara złodziejka wczas zdołała umknąć. Rzekoma Bednarczykówna, jak się okazało, nazywa się

Stoska i mieszka w Łodzi,

przy ul. Piotrkowskiej, jest córką stolarza, nałogowego pijaka.

W mieszkaniu Stoskiej znaleziono pod łóżkiem 9 rozmaitych woreczków damskich, oczywiście bez pieniędzy.

Złodziejka, która zmuszała Stoską do kradzieży, już podobno od dwóch lat wzięła ją na „wykształcenie" a nauczywszy swego kunsztu, woziła po różnych miastach na złodziejskie występy. W Warszawie jednak na samym początku popisów, nie powiodło się. Policja odesłała wykolejoną dziewczynkę z powrotem do Łodzi pod nadzór krewnych.

Humor czytelników „Gońca"

Dwa dowcipy z tysięcy nadesłanych

XXX III.

ROZTARGNIONY.

Żebrak: Litościwa osobo! Wspomóż biednego kalekę, straciłem nogę...

Profesor: Daj mi spokój, człowieku! Nie znalazłem żadnej.

S. Fornalczyk, Zgajnikowa 6.

XXXIV.

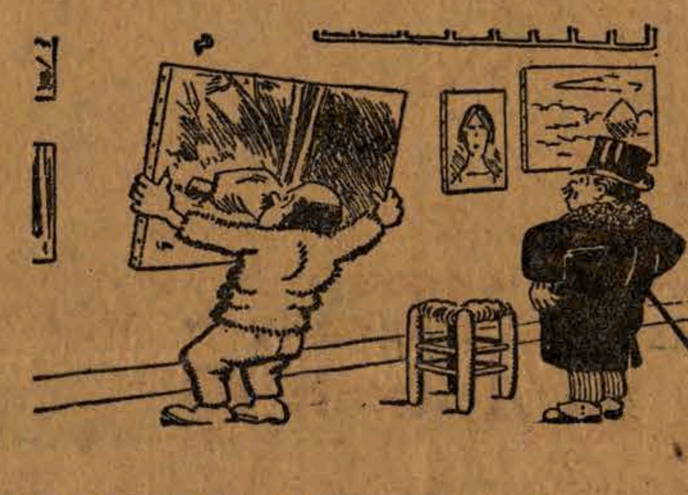
Każdy kupujący odrazu trzy trumny, otrzyma czwartą bezpłatnie, jako premję, kupujący zaś pięć — otrzyma gratis wygodne miejsce na cmentarzu.

Adam Krzemiński, Wysoka 16.

* * *

Autorzy powyższych dowcipów odebrać mogą za okazaniem dziesiejszego numeru „Gońca" i wylegitymowaniem się w redakcji (Piotrkowska 106) po 5 złotych nagrody.

NOWOBOGACCY I SZTUKA



— Czy ten obraz został sprzedany?

— Tak, kupił go jakiś gość z warunkiem, iż malarz „rozbierze" tę ubraną kobietę.

Dokąd dziś pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa i jutro, oraz w dalszym ciągu w niedzielę wieczorem i wtorek przyszłego tygodnia sensacyjna, zabawna i nader efektowna komedja w 5 aktach L. Verneuil'a „Orzeł czy reszka" z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego i Stefanji Jarkowskiej. Będą to już jedne z ostatnich powtórzeń atrakcyjnej sztuki. Na dzisiejsze, oraz niedzielne wieczorowe przedstawienia „Orła czy reszki" ważne są bilety ulgowe Jutro widowisko zakupione.

W piątek XXI premiera sezonu: niegrany od lat z górą dwudziestu na łódzkiej scenie potężny dramat szekspirowski „Otello" z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w tytułowej roli wodzamurzyna. Jagonem będzie Jan Kochanowicz, Desdemoną — Jadwiga Czylewska (artystka grała tę rolę w Warszawie obok Junoszy Stępowskiego), Kasjem — Szymański, Emilją — Jerzmanowska, Dożą — Białoszczyński, Brabancjem — Przystański. W innych ważniejszych rolach pp.: Tatarkiewiczówna, Gurynowicz, Krell, Krzemieński, Wroński, Żeromski oraz duży poczet sił pomocniczych i statystów. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Nową oprawę dekoracyjną (10 zmian) przygotowują pracownie teatralne według projektów i pod kierunkiem Bolesława Kudewicza. Kostjumy z teatru Polskiego w Warszawie. Ilustrację muzyczną, skomponowaną dla teatru Polskiego przez znanego muzyka L. Rogowskiego, opracowuje Zygmunt Białostocki.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę i dni następnych, do piątku bieżącego tygodnia włącznie, ostatnie przedstawienia „Ligji", granej z olbrzymiem powodzeniem 27 razy z rzędu. W nadchodzącą sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia, o godz. 4-ej p.p. i 8.20 wiecz. świetnego wodewilu „Za oceanem", który w pełni powodzenia zeszedł z afisza.

W tygodniu przedświątecznym w poniedziałek i wtorek dwa ostatnie przedstawienia „Ligji", poczem zupełnie zejdzie z afisza.

———oOo———

Odczyt

KOMUNIZM A SOCJALIZM.

W piątek, dnia 26 marca, o godzinie 6 m. 30 wieczorem w sali T.U.R. (Narutowicza Nr. 50) odbędzie się, urządzony staraniem T.U.R., nader ciekawy odczyt wybitnego publicysty Jana Krzesławskiego na temat: „Komunizm i socjalizm".

Bilety w cenie 30 gr. Dla bezrobotnych bezpłatnie.

Na falach ankiety rozwodowej

płyna czółna odpowiedzi czytelników „Gońca“

Każda teza jest słuszna, każdej chciałoby się przyznać rację i uwieńczyć nagrodą

Kobieta cierpi w każdym wypadku

Przestańcie szykanować kobietę, idącą samodzielnie przez życie.

Uważam, że kwestji małżeńskiej i kwestji rozwodowej nie można rozpatrywać w oderwaniu od zasadniczej sprawy stosunku obu płci w życiu współczesnem i położenia kobiety w czasach dzisiejszych.

Otóż u nas coprawda dużo się mówi o emancypacji kobiet. Jednakże emancypacja dotychczas jest postawiona na gruncie nieodpowiednim. Nie wystarcza wszak przyznanie kobiecie szeregu praw papierowych. Chodzi przedewszystkiem o to, by w samej opinji publicznej nastąpił zwrot i zmiana poglądów. Wtedy dopiero kobieta będzie mogła korzystać z uprawnień, przyznanych jej przez ustawy. Dziś jeszcze ten przełom w opinji nie nastąpił.

Jeśli, któraś z odważniejszych kobiet, usiłowałaby przez życie iść przebojem, na własnych jedynie polegając siłach, rychło na drodze swej napotka na niepokonane trudności. Wszyscy zwrócą się przeciwko niej. Błoto potwarzy przylgnie do niej, choćby była najuczciwszą kobietą. Zdoła się chyba uchronić jedynie wtedy od szykan, gdy zrezygnuje ze wszystkich swych praw do pełni życia, i zamknie całe swe istnienie w ciasnych ramach szarzyzny życia codziennego. Musi zgodzić się na haniebny kompromis i ograniczyć swe kroki między domem a biurem lub pracownią. Biada jej jeśli pokusi się o zejście z tego deptaka. „Świat" odwróci się od niej, drzwi wszystkich domów „szanownych obywateli" będą przed nią zamknięte.

Innego wyjścia nie ma kobieta przed sobą. Jeśli chce korzystać z dobrodziejstw „świata" musi wybrać sobie męża. Po ślubie musi zamknąć oczy na całe prowadzenie się swego pana i władcy. Wszelkie próby oporu gorzko będzie musiała odpokutować.

Czyż więc rozwód przynosi upragnione wyzwolenie kobiety? Cóż dać on jej może w rzeczywistości? Poza chwilowem wyzwoleniem z piekła niezgodnego pożycia małżeńskiego, chyba tylko z lekceważeniem wymawiane miano rozwódki. Czeka ją tylko ciężka praca zarobkowa na utrzymanie siebie i dziecka.

Gorzej jeszcze, gdy sąd przyzna prawa do dziecka ojcu. Kobieta cierpi wtedy podwójnie, niedość, że oderwano ją przemocą od dziecka, ale wie ona, że dziecko to już nigdy jej, jako matki nie uzna. Bowiem o wydarcie wszelkich wspomnień o matce z duszy i z serca dziecka, postara się już mąż. Będzie to jego zemsta.

Wyjścia dogodnego niema. Czy rozwody będą, czy ich nie będzie, kobieta równie będzie cierpieć, bo dotychczas głos publiczny potępia bezapelacyjnie każdą kobietę idącą przez życie o własnej mocy.

Pozostaje jej albo żyć przy boku niekochanego i niekochającego męża, mając na osłodzenie chwil goryczy miłość dziecka i doniosły obowiązek wychowania go na człowieka, albo też pozostaje potargać nienawistne węzły i żyć z dala od dziecka, w pustce i opuszczeniu.

I. S., 6-go Sierpnia 98.

Rozwody są konieczne

aby zapobiedz zbrodniom i tragedjom.

Na pytanie, czy potrzebne są rozwody, odpowiadam: — bezwzględnie tak.

Tak samo musi odpowiedzieć każdy, kto przestanie patrzeć na życie przez szkła religijnego fanatyzmu, i golem okiem bezstronnego obserwatora wejrzy w tragedje i nieszczęścia ludzkie spowodowane nierozerwalnością małżeństw.

Ileż, mrożących krew w żyłach zbrodni, zostało popełnionych dlatego, że jedna ze stron chciała uwolnić się z kajdan związku, który stał się dla niej pasmem udręki i cierpień.

Ileż nienawiści i złości wyładowują wzajemnie na siebie, małżonkowie, którzy przestali się kochać.

A przecież jeśli nie oboje, to przynajmniej jedno z nich, mogłoby być szczęśliwe, po rozwiązaniu niedobranego małżeństwa.

I dlatego potrzeba wprowadzić rozwody. Oczywiście kwestja ta musi być uregulowana ściśle przez prawo, aby nie było nadużyć i niszczenia małżeństw, zdolnych do dalszego współżycia.

M. M., ul. Promyka nr. 18.

Wypowiadajcie się Czytelnicy „Gońca“!

Czy potrzebne są rozwody i w jakich warunkach?

10 nagród po złotych 10

Nasza sensacyjna ankieta wywołała duże i zrozumiałe zainteresowanie.

Co jest lepszem: małżeństwo złe, ale związane ze sobą przymusem, czy możność rozwiązywania niedobranych małżeństw? Związek nierozerwalny, czy możność rozwodu?

Redakcja „Gońca" zdaje sobie sprawę że śród tysięcy Czytelników „Gońca" są tacy, którzy sami na sobie odczuli ciężar niedobranego małżeństwa; że jest dużo takich, którzy, choć nie osobiście, ale z obserwacji widzieli i widzą jakie skutki pociąga za sobą niezgodność usposobień i charakterów, nie związanych miłością par małżeńskich. A są i tacy również, którzy zastanawiając się nad zagadnieniami życia naszego, musieli stanąć przed pytaniem, czy małżonkowie niedobrani powinni męczyć się wzajem, czy raczej powinna być pozostawiona im możliwość rozwiązania ślubu i szukania gdzieindziej może dla siebie nowego innego szczęśliwszego życia.

Uważamy, że opinja mas szerokich może wpłynąć na właściwe rozwiązanie zagadnienia: nierozerwalność małżeńska czy dopuszczalność rozwodów na drodze prawnej?

Nadesłane nam odpowiedzi w formie możliwie krótkiej, zwięzłej i ścisłej, drukowane będą kolejno w „Gońcu". Gdy temat zostanie przez drukowane odpowiedzi omówiony i wyczerpany dostatecznie, redakcja zamknie ramy tej ankiety rozwodowej i z pośród wydrukowanych

Zostanie wylosowanych 10 odpowiedzi a każda otrzyma nagrodę w wysokości

10 złotych 10

Odpowiedzi, krótkie i wyraźnie pisane, muszą być zaopatrzone w imię i nazwisko autora, oraz adres jego.

Autorzy mogą zastrzec, iż nie chcą by były pod odpowiedziami drukowane nazwiska ich, wówczas, zamiast nazwisk, zamieszczane będą inicjały



Teraz już jestem pewien, że wiosna idzie..

Włamywacze w potrzasku

Baron—herkules powalił trzech napastników

którzy chcieli obrabować jego mieszkanie

Z Warszawy donoszą nam:

Znany z herkulesowej siły baron Ike-Dunikowski (Kopernika 11) po powrocie ze spaceru zastał drzwi swego mieszkania uchylone.

Cicho, tamując dech w piersiach, wszedł do przedpokoju. Z gabinetu dolatywały podejrzane szmery.

Domyśliwszy się, jak rzeczy stoją, p. Dunikowski zawrócił i polecił dozorcy zamknąć bramę.

A tymczasem włamywacze spostrzegli się, że są w pułapce. Rzucili się ku drzwiom kuchennym, ale na schodach czuwała już warta z lokatorów.

Frontowem wejściem wkroczył do mieszkania baron. Szedł sam, ufając swym muskułom. Gdy skręcał z przedpokoju do jadalni, otrzymał cios łomem żelaznym w głowę.

Nie stracił jednak przytomności. Z gołemi rękami rzucił się na rabusiów, najwyższego powalił uderzeniem pięści, dwu innych złapał za kołnierze i ściągnął po schodach do dyżurki dozorcy.

Po chwili nadbiegła policja. Powalony drab okazał się Janem Nerkiem (bez adresu), dwaj inni: Aronem Borensztokiem (Smocza 12) i Wiktorem Kamińskim (również bez adresu). Prócz tego ujęto w mieszkaniu barona Julję Bąkowską (Furmańska 17).

Włamywacze zdążyli spakować osiem walizek garderoby, bielizny, dywanów drobiazgów, oraz biżuterję, wartości 10 tysięcy złotych.

Znaleziono przy nich komplet wytrychów, łomy, świdry i latarki elektryczne.

Stan rannego barona nie budzi obaw.

Rabunek ważnych dokumentów politycznych

Posłowi sejmowemu zrabowano w pociągu odpis ugody polsko-żydowskiej

Jednym z głównych warunków ugody, zawartej przez rząd p. Wł. Grabskiego z kołem żydowskiem było zachowanie jej treści w ścisłej tajemnicy.

Ugoda stała się, jak wiadomo, powodem przesilenia w kole żydowskiem i silnego wzburzenia na niedawnym zjeździe sionistów.

Wzburzenie to doszło do takiego napięcia, że dopuszczono się nawet rabunku, by tylko dokument ugody, lub choćby jego odpis dostać w ręce. Sensacyjne szczegóły całej sprawy przynosi jeden z dzienników żargonowych.

Przed kilku dniami jeden z żydowskich posłów sejmowych jechał w oddzielnym przedziale I klasy z Gdańska do Warszawy.

Tuż przed przybyciem pociągu do Warszawy wtargnął do przedziału jakiś młodzieniec, rzucił się na posła, zatkał mu usta i przystąpił do zrewidowania jego walizy. Poseł stracił ze strachu przytomność i w tym stanie przyjechał do Warszawy. Dopiero tu stwierdził, że nieznajomy skradł mu poufne dokumenty polityczne, wśród których znajdowała się kopja ugody polsko-żydowskiej z doniosłymi, poufnymi szczegółami.

Poseł udał się natychmiast do policji politycznej, gdzie zakomunikował o zajściu. Prowadzone jest energiczne śledztwo.

—oOo—

40 proc. rozporządzeń jest niekorzystnych

Doniosły wyrok najwyższego trybunału administracyjnego

Bardzo ciekawa rozprawa, charakteryzująca działalność władz administracyjnych odbyła się ostatnio przed najwyższym trybunałem administracyjnym.

Szło o organizację kas chorych. Jeszcze 30 grudnia 1294 roku prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie kontrsygnowane przez ówczesnego premjera Grabskiego na podstawie ustawy o sanacji skarbu, mocą którego dokonano zmian w organizacji kas chorych. To rozporządzenie prezydenta było podpisane tylko przez p. Grabskiego co jest niezgodne z konstytucją, gdyż nie było na niem podpisu ministra odnośnego resortu, a więc min. pracy.

Sprawa została zaskarżona w najwyższym trybunale administracyjnym, co doprowadziło do sensacyjnego wprost wyniku. Jako rzecznik rządu, przedstawiciel prezydjum rady ministrów oświadczył, że 40 proc. wszystkich rozporządzeń nie posiada podpisów odpowiednich ministrów.

Po takiej obronie stanowiska rządu trybunał rozporządzenie — uchylił.

A więc płace pracowników kas chorych mogą nie być przystosowane do płac urzędników państwowych.

—oOo—

Po „szampańskiej“ nocy na na Montmartrze

Młoda tancerka zachloroformowana w aucie

W Paryżu wydarzyła się niedawno młodej tancerce przykra przygoda.

W ciągu pewnej nocy panna Renee Richard poznała w jednym z lokali na Montmartrze dwóch bardzo miłych towarzyszy, którzy nosili piękne imiona Jojo i Lulu. Po wypiciu większej ilości szampana towarzysze zaproponowali tancerce, aby zakończyła wesołą zabawę w ich domu, gdzie dokończą również pić szampana. Panna Richard zgodziła się i wszyscy troje wsiedli do taksówki. W drodze poczuła nagle panna Richard, że traci przytomność. Nagle jeden z towarzyszy rzucił się na nią i zaczął ją dusić, podczas, gdy drugi wetknął jej pod nos flaszeczkę z chloroformem. — W tej chwili straciła przytomność. Gdy ją odzyskała, zobaczyła, że jest sama w taksówce. Z przerażeniem stwierdziła brak futra wartości 20.000 franków i torebki z biżuterją.

Udała się ze skargą i nazajutrz aresztowano obydwu miłych towarzyszy. Byli to młodzieńcy bez zajęcia „niebieskie ptaki", polujący na naiwne kobiety. Futro odzyskano, ale biżuterja przepadła. Wszystkich wsadzono do więzienia. Tancerce przyznano 7.000 franków tytułem odszkodowania za straconą biżuterję.

Samochód dostępny dla wszystkich

Coprawda nie u nas, lecz w Ameryce

Jednomiesięczny zarobek robotnika za oceanem pozwala mu na kupno Forda

Ile kosztuje demokratyczny 10-konny Ford w Ameryce? Niewiele — 290 dolarów. Kto może go kupić? Każdy robotnik. Robotnik w Stanach Zjednoczonych zarabia przeciętnie około 350 dolarów na miesiąc. Ford sprzedaje mu auto za 290 dolarów, płatnych a tempo. „Auto dla wszystkich" przestało zatem być utopią w Ameryce, a stało się przedmiotem użytku codziennego.

A jak jest we Francji, której przemysł automobilowy stoi na wysokim stopniu rozwoju technicznego? Najtańsze, najdemokratyczniejsze auto francuskie — 10-konny Citroen, kosztuje 22.230 franków. Nie jest to wiele, ale zawsze o 14 000 fr. więcej, niż koszt nabycia Forda. Czy robotnik we Francji może sobie pozwolić na nabycie Citroena, z rozłożeniem spłat na termin roczny? Czy może pozwolić sobie na to samo, co jego kolega — amerykanin? Dobrze płatny robotnik francuski zarabia miesięcznie do 1.200 franków, to znaczy 14.400 franków rocznie. Cały więc jego zarobek roczny nie starczyłby na spłatę 22.230 franków — ceny demokratycznego Citroena. Natomiast jednomiesięczny zarobek wystarcza już robotnikowi amerykańskiemu na kupno doskonałego, pięciosiedzeniowego auta Forda.

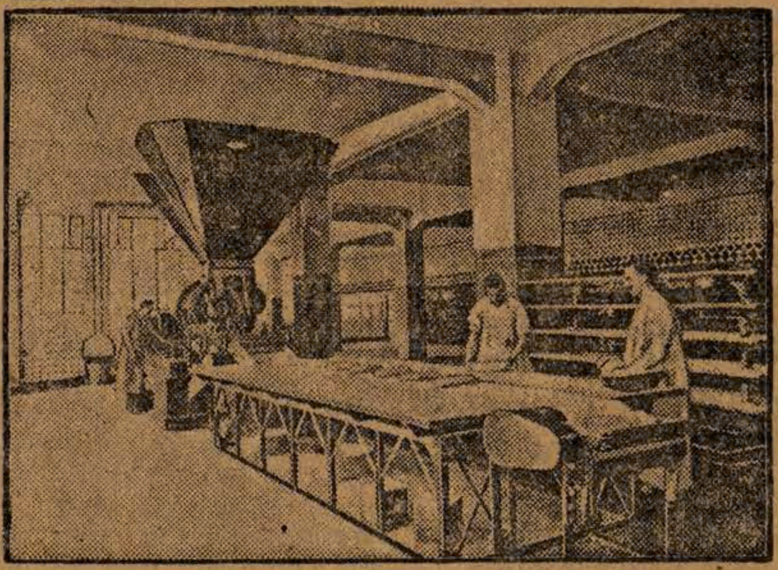
Przyczyna tej różnicy w cenie auta amerykańskiego i francuskiego? Standardyzacja produkcji amerykańskiej i fabrykacja serjowa jednego, najwyżej dwóch typów wozu.

Dawniej w Stanach Zjednoczonych, jak obecnie we Francji, — istniało multum fabryk samochodowych — powyżej 350 —, które starały się dla celów konkurencyjnych wypuszczać na rynek coraz nowe modele. Obecnie z tych 350 fabryk pozostało na placu tylko 50! Koncentracja i standardyzacja produkcji automobilowej zabiła 300 konkurentów. Ci zaś, którzy się ostali poza Fordem, adoptowali jeden model i fabrykują go serjowo. „Chevrolet" np. wypuszcza corok ze swych zakładów 449.000 wozów jednego typu, „Buick" — 200.000; „Overland" — 197.000; „Durand" — 172.000; „Dodge" — 151.000...

Król automobilowy Ford — wypuścił w roku 1923 „tylko" 1.705.000 aut na rynek.

Demokratyzacja auta na modłę amerykańską, która we Francji np. jest jeszcze dalekim celem do osiągnięcia, skłoniła jednak wielkich przemysłowców francuskich do szukania drogi, wiodącej ku temu celowi i do walki z konkurencją amerykańską. Nie mogąc oddzielnie i każdy o własnych siłach sprostać temu zadaniu, postanowiły trzy największe firmy automobilowe Francji zjednoczyć się w trust, który przystąpi do opracowania technicznego modelu serjowego i metod fabrykacji oraz podzieli produkcję i zbyt fabrykatów na rynku wewnętrznym. Jak donoszą organy fachowe francuskie, akcja przygotowawczy w tym kierunku już się rozpoczęła.

W.



Wnętrze nowocześnie urządzonej piekarni wiedeńskiej: W dali wielkie mieszadła, z których wychodzą uformowane już bochenki. Chleb, wydostając się z przyrządu, spada na taśmę i wraz z nią dostaje, odbywszy podróż po stole, do przyrządu wyciskającego bochenki. Następnie zaś również „mechaniczną" drogą odbywa podróż do pieca.



Warszawski piekarz przy pracy

Młody lord

poślubił właścicielkę nocnej knajpy

Sensacja w Londynie

Z Londynu donoszą, że ogromną sensację wywołał tam ślub młodego lorda Clifford z właścicielką nocnej restauracji miss Dolly Merrick. Lord Clifford liczy zaledwie lat 19 i jest właścicielem ogromnego majątku w Irlandji. Ślub z miss Merrick, która zarządza jedną z słynnych nocnych restauracji londyńskich, odbył się potajemnie. Lord poznał miss Merrick w „Manhattan Club", gdzie się następnie często spotykali, ona jako zarządczyni, on jako gość lokalu.

Ogłoszenia Czytelników „Gońca"

NAUKA i WYCHOWANIE

GRY FORTEPIANOWEJ
dla początkujących udzielam po cenach bardzo przystępnych. Piotrkowska 99, m. 6, front, II p. 1118

UCZEŃ
klasy szóstej gimnazjum społecznego Naum Birger, zgubił matrykułę szkolną. 1117

UDZIELAM
bliższych informacji o warunkach przyjęcia na uniwersytety zagraniczne. Piszę podania, listy franc., odpisy, tłomaczenia itd. Szpicberg, Pomorska 42, 10—12. 1129

STUDENT"
politechniki udziela matematyki w zakresie 8-iu klas i przygotowuje do matury. Nowo-Cegielniana 41-a m. 14; zastać można od 1—3 po poł. 1044

KTO MOŻE
języków angielskiego, polskiego i łacinę udzielić w zakresie 8 kl. gimn. proszę podać z warunkami pod „Labor" do adm. „Gońca". 1160

KTO CHCE
nauczyć się języka hebrajskiego, angielskiego, niemieckiego mówić, czytać i pisać w trzy miesiące. Udzielam literatury, religji. Oferty pod „Teacher" do „Gońca". 1159

STUDENT
udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Ceny przystępne. Wiadom.: Hrabiowska 3, m. 30. 1147

RUTYNOWANY
pedagog, absolwent uniwersytetu, udziela lekcji. — Specjalność: polski, matematyka. Przysposabianie, pomoc. Warunki przystępne. Piotrkowska 2, m. 18 1157

DZIAŁY KOBIET
przy towarzystwie „Ort", plac Kościelny 4, przyjmują codziennie zapisy na: kursy haftu maszynowego, ręcznych robót, szwactwa, kroju, „manicure". 1170

SPRZEDAŻ i KUPNO

DAM ROWER
w dobrym stanie za wyszukanie mi jakiejkolwiek pracy. Oferty sub: „Rower" do adm. „Gońca".

DO SPRZEDANIA:
parowa maszyna 180 koni, kocioł parowy 151 kw. mtr. powierzchni ogrzewalnej. Bliższe szczegóły: Andrzeja 56 m. 6. 1123

POSZUKUJĘ ROWERU
spacerowego, w dobrym stanie, może też być półwyścigowy. Oferty pod „Labor" do administracji „Gońca". 1161

BIELIZNĘ
męską, damską i dziecinną przyjmuje do szycia. — Ceny przystępne, wykonanie bardzo staranne. — Główna 24, m. 13. 1108

DAMSKI ROWER
w dobrym stanie do sprzedania. Cena przystępna. Obejrzeć można: ul. Wiznera nr. 12, u M. Mauch. 1108

APARAT
fotograficzny Ernemana 9-12, tanio do sprzedania. Narutowicza 21. m. 22. 1156

DO SPRZEDANIA
krzesło ginekologiczne w najlepszem stanie. Piotrkowska 102, mieszkania 4. 1150

DUŻY STÓŁ
dębowy do rozsuwania w dobrym stanie, sprzedam tanio. Piotrkowska 42, Gutfreun. 1148

KOMPLETNE
urządzenei jadalni w dobrym stanie sprzedam. — 6-go Sierpnia 34, m. 16. 1562

LEXICON MAYERA
(wydanie 6) okazyjnie tanio kupię. Oferty sub „Lexicon A. S." do adm. „Gońca". 1145

DO SPRZEDANIA
suknie damskie. Wiadomość Piotrkowska 102, lewa oficyna, drugie piętro. 1141

MASZYNĘ DO PISANIA
w dobrym stanie kupię okazyjnie. Łask. oferty do „Gońca pod „M. G." 1140

OKAZYJNIE
do sprzedania książki historyczne (trylogja Sienkiewicza), naukowe i powieści. Tomasz Słupicki. Sokola 9. 1115

KUPIŁBYM
etażerkę lub szafeczkę do książek. Zgłosić się: Pańska 29, m. 13 1112

KUPIĘ
używaną otomanę. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. Zawadzka 44, I piętro, prawa oficyna. 1167

OKAZYJNIE
jest dobra maszyna do szycia do sprzedania za 65 złotych. P. Schumacher, Brzezińska, 28. 1176

Ogłoszenia Czytelników „Gońca"

DONIESIENIA ROZMAITE

„BOBO"
Wykwintne obuwie dla dzieci i dorastających panienek, modne fasony i kolory, poleca firma „Bobo", ulica Nawrot nr. 7, w podwórzu, parter

PRACOWNIA
kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie przeróbki i zamówienia po cenie przystępnej — oraz gotowe kapelusze. Sienkiewicza 26, S. Cunkowa. 1136

UWAGA! FILATELIŚCI!
Kupuję, zamieniam, sprzedaję znaczki pocztowe, serjami lub pojedyńczo. Sprzedaję kolekcję do zbiorów po tanich cenach. Oferty pod „Mieguni 486" do „Gońca". 1137

PIERWSZORZĘDNA
pracownia ubiorów męskich przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach przystępnych. Wykończenie solidne, za gotówkę lub na spłaty. Sz. Rozenfarb, Piotrkowska 79, front, 4 piętro, m. 8. 1134

RUTYNOWANA
modniarka przyjmuje kapelusze i przeróbki. Cena 3 zł. Wiadomość: Pomorska 25 m. 74. 1055

LECZNICA ZĘBÓW
Piotrkowska nr. 86. Porada bezpłatnie, wyjęcie zęba 2 złote. Zęby sztuczne tanio. 11

BIURA PRÓŚB
Rzgowska 7 (Górny Rynek) pisze apelacje, skargi i podania do wszystkich urzędów. Bezrobotnym znaczne ustępstwa. 1047

PODANIA
rekursy i apelacje pisze biuro próśb: Rzgowska 7 (Górny Rynek). Bezrobotnym znaczne ustępstwa.

PIERWSZORZĘDNY
krawiec damski przyjmuje obstalunki po cenach niskich. Wykańcza jeszcze na święta. Zawadzka nr. 35, mieszk. 13, L. Czerchowski. 1049

60 GROSZY.
Pierwszorzędne manicure w specjalnym gabinecie. Kilińskiego 73, lewa oficyna, I piętro. Przyjmuję od 10—8 wiecz. 1016

PRZEDŚWIĄTECZNA
sprzedaż. Wszelkiego rodzaju szczotek po cenach fabrycznych możecie nabyć tylko w długoletniej firmie „Rotha", Piotrkowska 134. Przyjmuje również reperacje. 1105

AKUSZERKA
Zalcwasserowa przyjmuje zamówienia pań. Dla biednych codziennie od 9 do 11 rano porady bezpłatne. Traugutta (Krótka) 5, m. 2. 1158

FILATELIŚCI!
Kilka albumów, oraz kilkanaście tysięcy różnych znaczków, sprzedam tanio. Narutowicza 21, m. 22. Od godz. 4.30 po południu. 1157

MANICURE
60 groszy. Piotrkowska 64, w podwórzu fryzjer. 1155

50 GROSZY
starannie manicure „Ziuty". Nauka manicure z. 15. Sienkiewicza 67, m. 17. 1149

BEZROBOTNI
zredukowani, młodzież szkolna, oraz urzędnicy! Korzystajcie z cen ulgowych, jakie wam przysługują w zakładzie fryzjerskim 6 Sierpnia 28 (Benedykta). Strzyżenie pań według ostatniej mody. — W. Gruenstein 6 Sierpnia 25 1151

KRAWIEC MĘSKI
? Proszowski, Łódź, ul. Kilińskiego 115. Ceny przystępne. 1143

KTO CHCE
być tanio, dobrze i modnie strzyżony i golony, to tylko przy ul. Srebrzyskiej 27, „Koziny". 1142

ARTYSTYCZNY
zakład hafciarsko-tamburacyjny przyjmuje wszelkie hafty dla konfekcji damskiej po cenach zniżonych. P. Engelki, Zawadzka 17, w podw., m. 38 1139

„MIGNON"
w gmachu „Grand-Hotelu" Piotrkowska 72. Subkolektura loterji państwowej. 1138

TANIO
jabłka, owoce wszelkiego gatunku. Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ul. Wólczańska 18, wejście z bramy. Tamże do sprzedania skrzynie różnych rozmiarów. Tomasz Chwedorowicz, Łódź, Wólczańska 78. 1119

WDOWIEC BEZDZIETNY
właściciel składu w cetrum miasta, mieszkanie urządzone, pragnie poznać wdowę bezdzietną lub pannę, chrześcijankę około lat 35, dystyngowaną, prawego charakteru, w celu matrymonialnym, z odpowiednim posagiem. Oferty z fotografją pod „H. A." do „Gońca". 1110

PRACOWNIA
sukien i okryć damskich. Wykonanie solidne. Ceny przystępne. Ch. Szeerman, Konstantynowska 42-23, prawa ofic., II wejście, parter. 1165

Czy żona, wymyślając mężowi może popełnić „zbrodnię" obrazy majestatu

Takie pytanie miał do rozstrzygnięcia sąd okręgowy w Uskuebie (Skoplje) serbskim.

A stało się tak: pewne małżeństwo w onym Uskuebie wszczęło gorącą kłótnię. W zapale sprzeczki mąż, weteran wojen bałkańskich, potrząsnął swemi orderami i podsunął je pod nos żonie. Ta, rozjuszona, wyrwała mu odznaki honorowe z ręki i cisnęła je na ziemię, złorzecząc królowi, który nie miał nic lepszego do roboty jak obdarzać orderami takiego ,idjotę'. Spostponowany małżonek i urażony w swej dumie wojak udał się do sądu, prosząc o opiekę i wymierzenie sprawiedliwości Ksantypie. Sąd wziął sprawę na serjo. Wytoczył sprawę małżonce weterana o obrazę króla Aleksandra. I kłótliwa niewiasta otrzymała wyrok, skazujący ją za obrazę majestatu na... trzy lata więzienia.

Wojak otrzymał z powrotem ordery, małżonka więzienie. Teraz nie będą się kłócili.

„Powracam prosto z nieba" powiedział Burak wstając z trumny

„Swięty Piotr przyrzekł mi długi żywot"

W drodze na cmentarz obudził się z letargu

Jedyny w swoim rodzaju wypadek zdarzył się we wsi Jagdalewie około Melegjany, pow. święciańskiego.

Zamożny gospodarz tamtejszej wsi Jerzy Burak, przed dwoma tygodniami zaziębił się silnie, a że był to człowiek starszy liczył bowiem lat 75, po kilku dniach choroby zmarł.

Rodzina i sąsiedzi nieboszczyka zajęli się pogrzebem, odprawieniem modłów i innemi przygotowaniami.

Zwłoki złożono w trumnie i ustawiono w chacie. Zaczął się długi korowód odwiedzających, którzy u trumny starego Buraka odmawiali pacierze.

Trzeciego dnia, gdy miano już przewieźć trumnę na cmentarz, ku przerażeniu i grozie obecnych, zmarły Burak poruszył ręką...

Nastąpił popłoch. Ludzie w panice rzucili się do ucieczki. Tymczasem Burak nie bez wysiłku wstał, przeciągnął się, i odważniejszym, którzy zbliżyli się doń, oświadczył wprost. — „Powracam z nieba, owszem, widziałem się ze świętym Piotrem, i powiedział mi, że będę żył jeszcze 20 lat".

Niezwykłe to zdarzenie poruszyło całą wieś. Zjawiła się na miejscu policja, która wypadek ten stwierdziła protokularnie. Burak czuje się wyczerpany i zmęczony, jednak dolegliwości trapiącej go przed „zgonem" choroby nie odczuwa zupełnie.

Ogłoszenia Czytelników „Gońca Wieczornego"

Administracja „Gońca Wieczornego", ul. Piotrkowska 106, na niniejszym bonie przyjmuje bezpłatne ogłoszenie do rozmiaru 20 wyrazów.

!Podający ogłoszenie opłaca jedynie 10 groszy kosztów biurowych!

Tekst ogłoszenia: ______________________

____

Nr. ________ Dnia ________

Nazwisko nadawcy: ______________________

Dokładny adres: ______________________

Ogłoszenia należy przynosić TYLKO OSOBIŚCIE. Codziennie „Goniec" drukować będzie, według kolejności nadania. Bony z ogłoszeniami, wrzucane do skrzynki, nie będą zamieszczane.

„Reduta"

Dziś i dni następnych!

Początek o godzinie 5-ej, ostatni seans o godz 10 ej

Własność biura kinematogr. „ENHAFILM", WARSZAWA.

„TE Z ZAUŁKA"

Potężny 10 akt. dramat obyczajowy. — Genialna reżyseria Gerharda Lamprechta według szkiców HENRYKA ZILLE Wytwórni **„Nationalfilm" Berlin.**

W rolach głównych:

Król ekranu **Bernhard Goetzke** bohater filmów „Grobowiec Indyjski" i „Dr. Mabuze". **Artur Bergen, Aud Edege Nissen** znana z filmu „Dr. Mabuze" **M. Christians, M. Kupfer, F. Richard, P. Bildt.**

Największy sukces gry filmowej — Film „Te z Zaułka" (Die Verrutenen) wyświetlał Berlin jednocześnie w 50 kinach.

To nie film — To życie samo z jego łzami — Bólem — Krwią.

„Grand-Kino"

Dziś i dni następnych!!!

ANONS: Wkrótce wielki szlagier sezonu **DAWID i GOLIAT.**

Wielki amerykański film p. t.

„Za honor matki"

Dramat życiowy w 8-miu wielkich aktach

z udziałem wybitnych amerykańskich artystów kinowych.

Ogłoszenia Czytelników „Gońca"

GABINET
lekarsko-dentystyczny. Prez. Narutowicza 42. — Godz. przyjęć od 10 do 1 i od 3 do 7. Ceny kliniczne. 1006

WAŻNE DLA SPORTOWCÓW!
Przyjmuję do reperacji znaczki szkolne i klubowe, oraz wyrabiam tanio nowe. Wiadomość: ul. Włodzimierska 52. K. Wagner. 1111

PIERWSZORZĘDNY
krawiec męski przyjmuje roboty w zakres krawiectwa wchodzące po cenach przystępnych, ul. Sienkiewicza 29. 892

PRACOWNIA OBUWIA
przyjmuje obstalunki i reperacje po niskich cenach, gdyż wyrabia w prywatnem mieszkaniu w podwórzu. A. Degtjarow ul. Andrzeja Nr. 9. 1175

KTO PRAGNIE
mieć czysto, niech zawita do długoletniej firmy szczotek „Rotha", Piotrkowska 134. Ceny fabryczne; przyjmuje się reperacje i obstalunki. 1106

PARASOLE
i laski własnego wyrobu poleca A. Kinstler. Piotrkowska 175-a w paradyżu. Przyjmuje wszelkie reperacje i krycie parasoli. Ceny konkurencyjne 1166

„FILATELJA"
kupuje całe zbiory znaczków pocztowych do kolekcji i płaci najwyższe ceny. Piotrkowska 107, part. 1164

Dajcie pracę bezrobotnym

BUCHALTERJĘ
na godziny prowadzi pierwszorzędny, rutynowany buchalter - bilansista i korespondent. Mam jeszcze kilka wolnych godzin. Łaskawe zgłoszenia sub „Pierwszorzędna siła" do „Gońca". 1203

ZECER
na tekst rosyjski poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty proszę składać do administracji „Gońca" pod „Zecer". 1060

MŁODZIENIEC
z lepszem wykształceniem, ładnym charakterem pisma, praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Wymagania skromne. Oferty pod „D" do adm. „Gońca". 1179

SPRZEDAWCA
z 5-letnią praktyką w branży jedwabnej, wełnianej i bawełnianej, poszukuje posady. Łaskawe oferty do „Gońca" sub: „Pracowity". 1046

MŁODZIENIEC
z 5-klasowem wykształceniem, z znajomością buchalterji i pisania na maszynie, poszukuje pracy w charakterze praktykanta na technika dentystycznego. Łaskawe zgłoszenia sub: „Uczeń" do adm. „Gońca". 1127

OGRODNIK
Przyjmuje roboty wchodzące w zakres ogrodnictwa: czyszczenie drzew, cięcie krzewów, ubieranie balkonów i t. p. bardzo tanio, bo prywatnie. Można zawiadomić listownie. Kozimierz Pawłowski, Łódź, Matejki 6. 1152

PRZYJMIE POSADĘ
gospodyni u samotnego pana inteligentna panna lat 24. Może być na wyjazd. Wiadomość: Gdańska 11, Nassalscy. 1146

KTO MI WYROBI
stałą posadę? Najchętniej na poczcie lub tramwajach, otrzyma dobre wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia osobiste lub piśmienne: Paluch Kazimierz, ul. Andrzeja 28. 1144

ZDOLNA
krawcowa poszukuje szycia po domach prywatnych. Wiadomość: Sztyglic, Cegielniana 52, poprz. of. II. piętro. 1114

POMOCNIK
majstra „kuchni farb" ze świad. P. S. W., poszukuje posady w miejscu, na prowincji lub na wyjazd z kraju. Łaskawe oferty pod „J. M." do adm. „Gońca". 1172

Praca zaofiarowana

OSOBA INTELIGENTNA
potrzebna do dzieci i do pomocy do gospodarstwa. Narutowicza 9, m. 8, III p., front od 4 do 7. 1161

ZAGUBIONE DOKUMENTY

K. ZELIGMAN
K. Zeligman, uczenica szkoły pow. Nr. 126 kl. V zgubiła dnia 14 marca matrykułę. Znalazcą zechce zwrócić pod adr.: Zeligman Piotrkowska 114. 943

GONIEC WIECZORNY ILUSTROWANY

Każdy może zdobyć 5 albo 105 złotych

Dotychczas trzydzieści siedem osób odebrało swe pieniądze.

Dalsze nagrody pieniężne mogą otrzymać:

Adam Krzemiński, Wysoka 16

S. Fornalczyk, Zagajnikowa 6.

Szczegóły patrz na stronie drugiej!

Eks-kaizer przenosi się do Szwajcarji

WIEDEŃ, 23 marca. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Genewy: W Lugano mówią o tem, że zamek Trevano, położony o kwadrans drogi od Lugano, miał być zakupiony przez pośrednika dla b. cesarza niemieckiego Wilhelma, który ma zamiar — w razie udzielenia mu pozwolenia na opuszczenie Holandji — osiąść w wymienionym zamku. Władze szwajcarskie nie wyraziły jeszcze swej opinji w powyższej sprawie. Jak wiadomo, były kronprinz wynajął na kilka miesięcy willę w pobliżu Locarno. W tej okolicy mieszka od lat kilku książę Fryderyk Hohenzollern z rodziną.

Katastrofa japońskiego samolotu wojskowego

PARYŻ, 23 marca. Z Tokio donoszą: Olbrzymi japoński samolot wojskowy, przeznaczony do bombardowania, podczas próbnego lotu spadł i rozbił się.

Znajdujący się w samolocie trzej oficerowie i mechanik ponieśli śmierć na miejscu.

Dziś Dziś Dziś

ogłoszona trzecia lista zdobywców wielkich premji reklamowych „Gońca Wieczornego"

120 wylosowanych nazwisk 120

(Patrz stronica 3)

Rząd amerykański uchyla pretensje do rządu sowieckiego

Ciekawy wyrok sądu najwyższego stanu New York

W najwyższym sądzie stanu New York odbyła się ciekawa rozprawa. Trzech emigrantów zgłosiło pretensje swoje do rządu sowieckiego z tytułu skonfiskowanej im przez rząd sowiecki ziemi na terenie Rosji, żądając nałożenia aresztu na fundusze niektórych instytucji sowieckich w New Yorku. Sąd najwyższy uchylił pretensje emigrantów w jednym wypadku na tej zasadzie, że wymienione fundusze należą nie do rządu sowieckiego, a do zarejestrowanych w Stanach Zjednoczonych korporacji, w innym wypadku sąd oparł się na poprzedniej decyzji, według której pretensje do rządu sowieckiego nie mogą być zgłaszane w sądach stanu New York.

Sowiety budują flotę wojenną we Włoszech

MOSKWA, 23 marca. (PAT). Rokowania w sprawie budowy wojennych okrętów dla Rosji sowieckiej w dokach włoskich już się rozpoczęły. W najbliższym czasie komisja sowiecka z admirałem Kryłowym na czele wyjedzie do Włoch w celu ustalenia szczegółów budowy.

Niepewny grunt pod nogami

Aparaty sejsmograficzne alarmują trzęsienie ziemi

LIPSK, 22.3. Aparaty sejsmograficzne w Plauen zanotowały w niedalekiej odległości trzęsienie ziemi. Szczegółów brak.

Wilkins nie może ruszyć do bieguna

NOWY JORK, 23.3. Na dzień wczorajszy naznaczony był wyjazd ekspedycji biegunowej Wilkinsa. Ekspedycja ta jednak musiała zostać odłożona, bowiem w czasie próbnych lotów wszystkie trzy aeroplany uległy uszkodzeniu.

STEFAN RAMOTA. 27)

Czerwona plama

Sensacyjna powieść kryminalno-romantyczna

Jednym skokiem Sobieraj znalazł się przy oknie i spojrzał na podwórze...

Na szczęście było puste... Przesadził parapet i już po chwili znalazł się w swym pokoju...

Po chwili usłyszał skrzypnięcie drzwi. Uciekł w porę. Jeszcze chwila a mogło być zapóźno.

Nie byłaby to przyjemna sytuacja znaleźć się w tamtym pokoju oko w oko, z przedstawicielem służby bezpieczeństwa publicznego.

Ktoś musiałby ponieść konsekwencje tego spotkania, a Sobieraj nie lubił przelewu krwi, to też rad był, iż zdołał się wydostać z tej sytuacji.

Rozmyślania przerwało mu pukanie do drzwi.

— Wejść.

W drzwiach ukazał się chłopak, wysłany z listem.

— Przyniosłem odpowiedź, proszę pana...

— To dobrze... Daj ją.

Szybko rozerwał kopertę, z której wypadła serwetka papierowa a na niej widniało napisane czerwonym ołówkiem jedno słowo — Dobrze.

— W porządku... Czy ten pan nic nie mówił.

— Owszem... Mówił, iż chce się z panem zaraz zobaczyć...

— Dobrze... Ja teraz wychodzę... Powiedz portjerowi, że jeśli się ktoś będzie o mnie pytał, to niech powie, iż za godzinę wrócę.

— Dobrze, proszę pana...

— Zawołaj mi taksówkę przed hotel.

Wychodząc z pokoju natknął się na kilku wywiadowców policji, którzy obejrzeli go od stóp do głów.

Obojętnie przeszedł koło nich i zwolna począł schodzić po schodach...

Przepraszam pana — zatrzymał go na półpiętrze posłaniec, idący na górę — czy pan mieszka pod numerem 310-ym.

— Tak, bo co.

— Mam list do pana, a chłopiec powiedział mi, że pan właśnie schodzi.

— Proszę ten list...

Posłaniec zaśmiał się cicho...

— No to dobra, jeśli mnie nie poznałeś — szepnął naturalnym głosem.

— Antek — zdziwił się Sobieraj — no co?

— Nic, tylko baron kazał ci powiedzieć, że tamci z Kilińskiego przyjadą dopiero za kilka minut...

Jeśli więc nie skończyłeś roboty, to możesz ją spokojnie skończyć.

— Skończyłem już dawno... A gdzie baron.

— Jest już na dworcu... Wyjeżdża do Warszawy...

— Szczęśliwej podróży...

— No ja idę...

— Ja też... Idź przodem... Będę wieczorem u Piwokowej.

— Przyjdę...

W hallu czekał już nań chłopak, oznajmiając, że taksówka stoi przed hotelem.

— Dokąd pojedziemy — zapytał szofer otwierając drzwiczki auta.

— Jedź pan na dworzec Fabryczny.

Po chwili maszyna ruszyła pędem ulicą Traugutta w kierunku dworca.

Sobieraj wyciągnął się na skórzanej poduszce auta i zapalił papierosa.

— To będzie świetny kawał — śmiał się sam do siebie... Powiem mu: albo tysiąc złociszów, albo policja będzie o wszystkiem wiedziała...

Chociaż — czy warto... Lepiejby było poprostu nastraszyć tę kanalję.

Niech wie, że się domyślam, iż to on zamordował tę Tornową...

Tak, tak, napewno on... Czytałem przecież w „Gońcu", że tej Tornowej było na imię Irena... A na tej broszce były wszak litery I. T.

(d. c. n.)

Prenumerata miesięczna „Gońca Wieczornego Ilustrowanego" wynosi: w Łodzi zł 3.50, za odnoszenie—30 groszy; z przesyłką pocztową w kraju—zł. 5.—; zagranicą—zł. 7.—

Telefony: „Gońca Wieczornego" — Redakcja i Administracja: 2-99 Drukarnia: 7-99.

Redakcja i Administracja ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA 106.

Redaktor przyjmuje interesantów od 5-ej do 7-ej w ecz.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Za redaktora i wydawcę: G. Kronman.